

Jerzy Gapys

**W SŁUŻBIE BLIŹNIEMU. DZIAŁALNOŚĆ DOBROCZYNNNA
KSIĘŻY W PARAFIACH NA TERENIE DYSTRYKTU
KRAKOWSKIEGO 1939-1945 W ŚWIECIE MATERIAŁÓW
ARCHIWALNYCH RADY GŁÓWNEJ OPIEKUŃCZEJ**

Działalność Rady Głównej Opiekuńczej¹ w okresie okupacji niemieckiej koncentrowała się na świadczeniu pomocy wysiedlonym, osobom pokrzywdzonym przez wojnę oraz uboższej ludności Generalnego Gubernatorstwa (dalej:GG). Pomoc ta przybrała różne formy. Najszersze rozmiary przybrała pomoc żywnościowa (dożywianie w kuchniach ludowych, punktach dożywiania, rozdawnictwo suchego prowiantu i mleka), rzeczowa (odzież, obuwie, środki czystości) i finansowa (zapomogi, pokrywanie kosztów leczenia). Instytucje opiekuńcze RGO wspomagały również ludzi starszych oraz otaczały opieką dzieci i młodzież organizując przytulki, domy starców, ochronki, sierocińce i inne zakłady wychowawcze². Rada, a ściślej mówiąc jej organa terenowe (głównie delegatury) były również zobowiązane do dokumentowania całokształtu opieki społecznej na swoim terenie. Wiosną 1941 roku nastąpiło zespolenie instytucjonalnej opieki społecznej³, w prak-

¹ Rada Główna Opiekuńcza powstała w 1940 r. z inicjatywy środowisk inteligencko-ziemiańskich przy czynnym wsparciu hierarchii kościelnej. Swoim zasięgiem obejmowała teren GG, który był podzielony na okręgi, a te z kolei na komitety opiekuńcze (szczebel powiatu). Podstawowa opieka społeczna odbywała się na poziomie delegatur (szczebel gmin), zob. B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939-1945*, Warszawa 1985, s. 10-27; A. Ronikier, *Pamiętniki 1939-1945*, Kraków 2001, s. 36-37, 56-58, 105-106, 133-135.

² B. Kroll, *Rada*, s. 163-179.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Rada Główna Opiekuńcza (dalej: RGO), sygn. 1789-1849; B. Kroll, *Rada*, s. 71.

tyce oznaczało to przejęcie wszystkich organizacji opiekuńczych przez RGO⁴. Scalenie nie objęło natomiast indywidualnej pomocy społecznej prowadzonej we własnym zakresie przez przedstawicieli zamożniejszej części społeczeństwa. W tym gronie znaleźli się również reprezentanci duchowieństwa. Kapłani poza prowadzeniem pracy dobroczynnej w parafiach⁵ włączyli się również w działalność opiekuńczą Rady Głównej Opiekuńczej i Polskiego Czerwonego Krzyża. W agendach terenowych RGO w okresie okupacji pracowało społecznie 926 duchownych, w tym 344 na terenie dystryktu krakowskiego, współpracowało zaś 144⁶. Natomiast w strukturach organizacyjnych PCK działało blisko 160 kapłanów, w tym ok. 30 w okręgu krakowskim⁷.

Tematem niniejszego opracowania jest wskazanie obszarów indywidualnej działalności dobroczynnej księży diecezjalnych na terenie dystryktu

⁴ Niekiedy wcielone do RGO organizacje dobroczynne zachowywały dawną strukturę i działały w Radzie jako sekcja. Tak na przykład było z Caritasem, który ze względu na silną pozycję oraz zaplecze materialne należał do ważnych sekcji RGO, Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 180.

⁵ Autor nie podejmuje tutaj wątku pomocy w ramach parafialnych Caritas, który w wielu przypadkach był prowadzony przez kapłanów. Uwaga skoncentrowana jest przede wszystkim na pomocy świadczonej bezpośrednio przez księży.

⁶ Zob. szerzej na temat aktywności duchownych w RGO, Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 175-195; J. Gapys, *Działalność społeczna polskiego rzymskokatolickiego duchowieństwa diecezjalnego w ramach Rady Głównej Opiekuńczej w latach 1939-1945*, w: *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918-1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce 2006, s. 297-324; A. Ronikier, *Pamiętniki 1939-1945*, Kraków 2001.

⁷ Obliczenia własne na podstawie następujących źródeł, AAN, Zbiór dr Uhmy (dalej: Dr Uhma), sygn. 3-67; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APrzml), Polski Czerwony Krzyż – Oddział w Jarosławiu 1931-1948 (dalej: PCK Jarosław), sygn. 11-40; Polski Czerwony Krzyż – Oddział w Przemyślu 1931-1948 (dalej: PCK Przemyśl), sygn. 3-31; Archiwum Państwowe w Krakowie – Oddział na Siennej (dalej: AKrs), Akta Krakowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża 1932-1948 (dalej: PCK Kraków), sygn. 10-42; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Zarząd Okręgowy PCK w Lublinie 1919-1999 (dalej: PCK Okręg Lublin), sygn. 11-61,84,131-181; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Polski Czerwony Krzyż. Okręg Łódzki (dalej: PCK Okręg Łódź), sygn. 9-19; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Polski czerwony Krzyż. Okręg Radomsko-Kielecki 1938-1952 (dalej: PCK Okręg Kielce), sygn. 1-94; Archiwum Państwowe w Kielcach. Oddział w Jędrzejowie 1938-(dalej: PCK Jędrzejów), sygn. 1-20; por. A. Pankowicz, *Polski Czerwony Krzyż w Generalnej Guberni 1939-1945*, Kraków 1985, s. 17-34.

krakowskiego⁸ w latach 1939-1945 w świetle dokumentów archiwalnych Rady Głównej Opiekuńczej. Pod tym pojęciem autor rozumie wszelkie inicjatywy charytatywne, które były bezpośrednio prowadzone przez osobę duchowną oraz finansowane z osobistych dochodów księży. Niekiedy zakres świadczonej pomocy przekraczał możliwości finansowe jednej osoby, stąd kapłani odwoływali się do ofiarności wiernych (np. zbiórki w terenie, tace kościelne) lub korzystali z bieżących dochodów parafii (np. z majątków kościelnych itp.). Aktywność charytatywna księży koncentrowała się przede wszystkim w obrębie parafii wykorzystując do tego celu plebanie, domy parafialne oraz inne obiekty kościelne.

Podstawą źródłową niniejszego opracowania jest dokumentacja wytworzona przez RGO. Dla celów poznawczych zasadnicze znaczenie miały archiwalia badanej instytucji zdeponowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w Archiwum Państwowym w Radomiu, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Lublinie, Krakowie i Przemyśle. Informacje dotyczące działalności opiekuńczej kapłanów zostały zaczerpnięte ze sprawozdań polustracyjnych delegatur⁹, które na ogół można uznać za wiarygodne, bowiem niekiedy podawano w nich nawet najmniejsze gesty miłosierdzia wobec bliźniego. Szczególne miejsca w zapiskach lustracyjnych zajmowały informacje na temat działań dobroczynnych prowadzonych przez księży, którzy jednocześnie zasiadali w zarządach miejscowych delegatur. Oczywiście jest również to, że protokoły te nie wskazują na wszystkie inicjatywy. Zależało to w dużej mierze od operatywności danego pracownika, który powyższe informacje czerpał z kilku źródeł, m.in. od działaczy delegatury, z urzędu gminy, z plebani, dworu czy też ze szkoły), jak również od jego światopoglądu. Poza tym głównym zadaniem referenta było dokumentowanie stanu posiadania agend RGO. Niekiedy informacje zawar-

⁸ Na terenie dystryktu krakowskiego znajdowały się 3 diecezje, w tym jedna w całości: tarnowska, 59% parafii diecezji krakowskiej i więcej niż połowa parafii diecezji przemyskiej, B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Diecezja i jej stan w 1939 r. Zarząd i organizacja diecezji. Duchowieństwo 1939-1945*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 254-255; J. Kracik, *Archidiecezja krakowska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 167; T. Śliwa, *Diecezja przemyska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945, Metropolia wileńska i lwowska, zakony*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 173-178.

⁹ Lustracji delegatur (szczebel gminy) dokonywali płatni pracownicy Polskich Komitetów Opiekuńczych. Lustracje delegatur odbywały się co najmniej 2-3 razy do roku. Referenci, poza informacjami dotyczącymi działania placówki, mieli obowiązek dokumentować inicjatywy dobroczynne na terenie danej gminy.

te na temat aktywności charytatywnej duchowieństwa są nader lakoniczne i ograniczają się jedynie do stwierdzeń, że w danej parafii ksiądz prowadził określoną działalność dobroczynną.

Analizując zebrany materiał archiwalny należy stwierdzić, że kapłani z terenu dystryktu krakowskiego (podobnie było w całym GG) nieśli pomoc potrzebującym na różne sposoby. Jedni przyjmowali na plebanie osoby czy nawet całe rodziny wysiedlonych, często zapewniając im pełne utrzymanie. Inni gościli na plebani księża wysiedlonych z Wielkopolski czy Pomorza bądź uciekinierów spod okupacji radzieckiej. Jeszcze inni prowadzili akcję wsparcia finansowego najbiedniejszych. Część kapłanów zorganizowała na plebaniach kuchnie lub punkty dożywiania ludności. Wielu duchownych roztoczyło opiekę nad dziećmi w rozmaitych placówkach: ochronkach, sierocińcach lub zakładach wychowawczych. Księża również opieką otoczyli ludzi starszych (domy starców, przytułki). Dokumentacja RGO wskazuje w skali GG ponad 110 kapłanów¹⁰, którzy prowadzili w parafiach indywidualną działalność charytatywną. Dla badanego dystryktu źródła podają 43 inicjatywy dobroczynne, które były prowadzone i finansowe z dochodów duchowieństwa diecezjalnego. Najszerze rozmiary przybrała akcja opieki nad dziećmi oraz pomoc wysiedlonym (tabela nr 1). Wynikało to z tego, że w okresie okupacji opiekę nad dzieckiem uznano za priorytetową, z drugiej zaś strony praca wychowawcza i opiekuńcza nad dziećmi była prowadzona w placówkach z wieloletnią tradycją (najczęściej placówki fundacyjne). Wsparcie dla osób wysiedlonych wiązało się natomiast z odruchem solidarności wobec pokrzywdzonych i wynikało ze skali zjawiska¹¹.

Tabela nr 1. Działalność charytatywna księży w parafiach wg form opieki w dystrykcie krakowskim 1939-1945.

Ochronki i sierocińce	Pomoc wysiedlonym	Dożywianie	Wyplata zapomóg	Domy starców	Razem
-----------------------	-------------------	------------	-----------------	--------------	-------

¹⁰ AAN, RGO, sygn. 407-530; sygn. 689-801; sygn. 1930-1949; RGO-Pol.KO Lwów, sygn. 1-81; sygn. 111-113; Zbiór dr Uhmy, sygn. 62; APR, Pol.KO Radom-powiat 1940-1944, sygn. 1-51; APL, Pol.KO Lublin, sygn. 9-58; sygn. 69-84; Pol.KO Lubartów, sygn. 1-6; Pol.KO Hrubieszów, sygn. 1-52; APT, Pol.KO Tomaszów, sygn.4-103; APP, Pol.KO Piotrków i Radomsko, sygn. 1-9; APPn, Pol.KO Busko, sygn. 1-100; APKrs, Doradca Kraków, sygn. Dokr. 1-16; Pol.KO Kraków – powiat, sygn. 1-3; sygn. 25-54; PAU, Teki Lasockiego, sygn. 4187, k. 19-20a; APPrm, Pol.KO Rawa Ruska, sygn. 1-27.

¹¹ Do GG wysiedlono w latach 1939-1943 ok. 1 miliona ludzi, por. Cz. Łuczak, *Polityka ekonomiczna ludnościowa hitlerowskich Niemiec w Polsce*, Poznań 1979, s. 126-130.

13	9	8*	7	6	43
----	---	----	---	---	----

Źródło: AAN, RGO, sygn. 704-734.

* Część kuchni była też przeznaczona na dożywianie wyłącznie dzieci i młodzieży.

Wg informacji zawartych w dokumentach polustracyjnych opiekę nad dziećmi prowadzili kapłani na terenie powiatów: jarosławskiego, krakowskiego, rzeszowskiego i tarnowskiego. Biorąc pod uwagę jedynie ochronki, to przodował w tej statystyce powiat rzeszowski, jeżeli zaś chodzi o całość pomocy dla dzieci to powiat krakowski. Jak zaznaczono najszerszy udział w tym dziele mieli duszpasterze posługujący w powiecie rzeszowskim, działa tam w okresie okupacji niemieckiej trzy ochronki parafialne. W parafii Strzyżów tamtejszy ks. prob. Franciszek Majewski¹² patronował ochronce dla kilkudziesięcioroga dzieci prowadzonej przez SS. Serafitki. Ochrona była własnością parafii, która na utrzymanie placówki dała 5 h gruntu. Statut fundacji czynił każdorazowego proboszcza strzyżowskiego patronem ochronki. Ponadto zobowiązywał go do udzielenia wsparcia materialnego. Niestety źródła nie wskazują na wysokość środków finansowych przekazywanych na rzecz instytucji opiekuńczej. Warto zaznaczyć, że przy ochronie w sezonie letnim w ciągu kilku lat okupacyjnych organizowano też przedszkole dla 30 dzieci¹³.

Podobna sytuacja zaistniała w parafii Staromieście. Od 1873 r.¹⁴ funkcjonowała tam ochronka, którą prowadziły SS. Najświętszej Marii Panny. Z tej racji, że placówka była fundacją kościelną¹⁵, dlatego też patronat i ciężar utrzymania spoczywał na każdorazowym proboszczu Staromieścia. W okresie II wojny światowej środki finansowe na utrzymanie ochronki pochodziły przede wszystkim z funduszy kościelnych, tzn. z dochodów parafii i księży. Niestety archiwalia nie podają więcej szczegółów na ten temat¹⁶.

Również ochronka fundacyjna w okresie wojny była czynna w parafii Słocin. Ochronka została ufundowana przez Ks. Daniela Sulikowskiego, prowadziły ją SS. Służebniczki. W interesującym nas czasie kuratelę nad nią roztaczał miejscowy ks. prob. Jana Kobaka. Środki na działalność opiekuńczą czerpano przede wszystkim z ofiar społecznych oraz ze składek okolicznego duchowieństwa. Co roku latem przy ochronce organizowano też przedszkole dla 60 dzieci. Od 1942 r. prowadzono tam również dożywianie

¹² Był też przez ponad rok prezesem delegatury Strzyżów – miasto.

¹³ AAN, RGO, sygn. 727, k. 14-15, 62, 87, 133-134.

¹⁴ Parafia oddała do dyspozycji placówki 3 ha gruntu i budynek.

¹⁵ Niewielkie zobowiązania wobec ochronki mieli też właściciele majątku Staromieście (Jan Jędrzejewicz).

¹⁶ AAN, RGO, sygn. 728, k. 69-70.

dzieci. Kuchnia była jednak własnością delegatury w Słocinie. Łącznie z dożywiania korzystało 65 dzieci¹⁷.

Nieco inna sytuacja była w Rudnej Wielkiej, gdzie od 1907 r. działała ochronka ufundowana przez Stefana Dąbskiego – obywatela ziemskiego. Każdorazowy właściciel był zobowiązany finansować jej działalność. Udział duchowieństwa ograniczał się jedynie do tego, że tamtejszy proboszcz na rozwój ośrodka przeznaczył 0,5 ha ziemi. Do końca 1939 r. działało również przy ochronce przedszkole, potem zostało zamknięte przez władze niemieckie¹⁸.

W granicach powiatu jarosławskiego funkcjonowały również trzy ochronki (wszystkie na terenie gm. Pruchnik). Podobnie jak w przypadku placówek w powiecie rzeszowskim były to ośrodki fundacyjne. Finansowane one były z datków miejscowego ziemiaństwa i duchowieństwa. I tym razem źródła ograniczają się jedynie do ogólnych stwierdzeń. Nic nie wiemy ani o liczbie dzieci objętych pracą opiekuńczo-wychowawczą, ani też o wysokości i częstotliwości ofiar składanych przez kler¹⁹.

W powiecie krakowskim źródła odnotowują dwie parafie, w których kapłani prowadzili ochronki. W parafii Liszki do połowy 1942 r., tamtejszy proboszcz – ksiądz prałat Andrzej Paryś, mimo ograniczeń, wraz z siostrami z zakonu SS. Felicjanek prowadził ochronkę dla 50 dzieci. Ks. Paryś przekazywał na rzecz instytucji dobroczynnej spore sumy pieniężne, brak jednak w źródłach konkretnych informacji. Ochronka mieściła się w budynku parafialnym, który w lipcu 1942 r. został przejęty przez administrację niemiecką, dlatego też placówkę zamknięto. Do lipca 1942 r. ksiądz Paryś jako prezes delegatury w Liszkach zorganizował kuchnię dla 50 dzieci. Nieodpłatnie korzystało z niej 40 osób. Działalność kuchni była finansowa z tacowego. W pierwszym kwartale 1942 r. ksiądz prezes przekazał na prowadzenie kuchni prawie 1100 zł²⁰.

W Domu Katolickim Stowarzyszenia Dzieci Marii w parafii w Bieńczycach działała ochronka dla 40 dzieci. Patronat nad nią sprawowali ks. prob. Kalemba z Raciborowic i ks. Józef Zastawniak²¹. Księża utrzymywali ją ze swoich dochodów, a przede wszystkim zaś z zorganizowanych przez nich zbiórek społecznych²².

¹⁷ AAN, RGO, sygn. 727, k. 140.

¹⁸ Tamże, sygn. 727, k. 196.

¹⁹ Tamże, sygn. 706, k. 138.

²⁰ Tamże, sygn. 712, k. 151-153; sygn. 715, k. 97-98.

²¹ Ks. Zastawniak był prezesem zarządu delegatury w Mogile.

²² AAN, RGO, sygn. 712, k. 207-208; sygn. 716, k. 133.

Obok ochronek na terenie omawianego dystryktu kapłani prowadzili i finansowali zakłady wychowawcze, sierocińce i kolonie czy półkolonie. Na obszarze powiatu krakowskiego dokumentacja RGO wskazuje dwa takie przypadki. Z ramienia Kościoła katolickiego na terenie gminy Koźmice Wielkie sierociniec prowadził Ks. Edward Tomza. Warto dodać, że był on jednocześnie wieloletnim przewodniczącym zarządu tamtejszej delegatury. Był dyrektorem Zakładu Wychowawczego dla chłopców w Pawlikowicach. Przebywało w nim 13 sierot. W realiach okupacji niemieckiej ośrodek opiekuńczy nie miał zabezpieczenia finansowego, dlatego też był bezpośrednio przez Polski Komitet Opiekuńczy w Krakowie z ofiar miejscowej ludności, w tym i duchownych²³. Zakład Wychowawczy prowadzony był również w Prusach (gm. Ruszcza). Funkcję dyrektora sprawował w nim ks. Widawa. Jesienią 1942 r. lokal został zajęty przez Rząd GG, jednak na skutek interwencji ks. Metropolity księcia kardynała Stefan Sapiehy eksmisję cofnięto. Do końca wojny placówka była utrzymywana ze środków kurii krakowskiej²⁴.

Natomiast ks. dziekan Bączyński na plebani w Krościenku urządził Dom Dziecka dla dziatwy warszawskiej. Na rzecz Domu Dziecka ks. dziekan przeznaczył trzy duże sale oraz kuchnię. Wychowankowie, poza pełnym utrzymaniem, mieli również zapewnioną fachową opiekę pedagogiczną. Jesienią 1944 r. w ośrodku opiekuńczym przebywało 30 dzieci²⁵.

W powiecie tarnowskim charytatywnie działał ks. Władysław Gryboś z parafii Wierzchosławice. W lipcu 1943 r. została, za pozwoleniem księdza proboszcza, zorganizowana w budynku parafialnym półkolonia dla 20 dzieci. Kolonia była jednak finansowana nie przez księdza, ale przede wszystkim przez miejscowy zarząd gminny i delegaturę, z którą ks. Gryboś współpracował w charakterze męża zaufania²⁶.

Wg informacji podawanych raportach polustracyjnych delegatur na terenie okręgu krakowskiego co najmniej kilku księży pospieszyło z pomocą osobom wysiedlonym. Jedną z takich osób ks. Piotr Stary administrator parafii w Rzochowie i wieloletni prezes delegatury Mielec (pow. dębicki). Był też czynnym działaczem Caritasu. Wspierał ponadto finansowo RGO. Przykładowo w lutym 1943 r. przekazał delegaturze tacowego – 125 zł i dodatkowo od Caritasu – 500 zł. Poza ta szeroką działalnością utrzymywał na plebani sierotę²⁷.

²³ Tamże, sygn. 713, k. 29-41; sygn. 716, k. 56-57.

²⁴ Tamże, sygn. 713, k. 126-128.

²⁵ Tamże, sygn. 725, k. 493.

²⁶ Tamże, sygn. 733, k. 199-203.

²⁷ Tamże, sygn. 705, k. 50-52.

Na probostwie w Wadowicach Górnych tamtejszy ksiądz proboszcz gościł rodzinę wysiedlonych (2 osoby). Rodzina korzystała bezpłatnie z mieszkania oraz miała zapewnione pełne utrzymanie²⁸. Podobnie i ksiądz proboszcz w parafii Nowotaniec (pow. sanocki) w czasie wojny bezpłatnie kwaterował i żywił 2 rodziny wysiedlonych²⁹. W parafii Gorzków (pow. krakowski) ksiądz prob. Tomczykiewicz przez kilka lat utrzymywał na plebani 80-letnią staruszkę – wysiedloną z Łodzi³⁰. Źródła informują też o jednym przypadku pomocy udzielonej księdzu uciekinierowi spod radzieckiej strefy okupacyjnej. Ks. Franciszek Czekaj – uchodźca z ziem wschodnich II RP w czasie okupacji korzystał z gościny³¹ w parafii Igołomia (pow. miechowski). Korzystając z pomocy miejscowego proboszcza sam również zaangażował się w pracę opiekuńczą RGO, był członkiem zarządu w delegaturze Igołomia³².

Kolejni trzej kapłani wspomogli osoby wysiedlone w niekonwencjonalny sposób. Ich pomoc polegała na nieodpłatnym wydzierżawieniu ziemi ludności wysiedlonej. Obdarowani zakładali na tych gruntach ogródki warzywne, co pozwoliło im na wzbogacenie codziennej diety. Takie przypadki źródła odnotowują w trzech powiatach: sanockim, tarnowskim i krośnieńskim. Ks. Rapała – proboszcz w Jaśliskach (pow. sanocki), wydzierżawił 1 ha ziemi z parafialnego beneficjum dla wysiedlonych. Na udostępnionym gruncie wysiedleni założyli ogródki warzywne³³. Natomiast w lipcu 1942 r. ks. dziekan Jakub Wyrwa z parafii Ryglice (pow. tarnowski) w tym samym celu z majątku kościelnego (83 ha) wydzierżawił nieodpłatnie 3 morgi ziemi pomiędzy 16 rodzin³⁴. Podobną inicjatywą wykazał się ks. Jan Rzepka z parafii Wojnicz (pow. tarnowski). Jesienią 1943 r. przekazał 0,25 ha ziemi ornej pod ogródek dla biednych. Ponadto zaopatrzył przyszyłych działkowiczów w nasiona³⁵. Na terenie

²⁸ Tamże, sygn. 704, k. 405.

²⁹ Tamże, sygn. 729, k. 118.

³⁰ Tamże, sygn. 716, k. 42.

³¹ W tej materii źródła RGO były nadzwyczaj ubogie. Wynikało to z tego, że przesunięcia kadrowe, które dokonywały się w okresie wojny były w gestii Kościoła. Ponadto same instytucje kościelne nie zawsze dysponowały aktualnymi informacjami. Cześć księży korzystała również z pomocy RGO, zob. Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie (dalej: AAK), Akta Okupacyjne (dalej: OK), sygn. OK. VI – 9 – 62.

³² AAN, RGO, sygn. 718, k. 103.

³³ Tamże, sygn. 729, k. 42.

³⁴ Tamże, sygn. 732, k. 157.

³⁵ Tamże, sygn. 733, k. 380.

parafii Nozdrzec (pow. krośnieński) tamtejszy proboszcz ks. Jan Wajs³⁶ bezpłatnie urządził i wynajął rodzinie wysiedlonej mieszkanie w budynku parafialnym, w podwórku zaś założył dla niej ogródek warzywny³⁷.

Obok pomocy dzieciom i osobom wysiedlonym ważnym aspektem działalności dobroczynnej księży była akcja dożywiania. Kapłani zdając sobie sprawę z trudności aprowizacyjnych, zwłaszcza ludności ubogiej, organizowali na plebaniach kuchnie, punkty dożywiania i punkty rozdawnictwa żywności. Z tych placówek korzystała miejscowa biedota, a zwłaszcza dzieci oraz w jednym przypadku ludność romska. Źródła archiwalne wskazują na takie inicjatywy w powiecie krakowskim, nowotarskim i tarnowskim. W Bieńczycach od maja 1942 r. przy ochronce³⁸ przy wydatnej pomocy (również materialnej) ks. Kalemby – katechety z parafii Raciborowice prowadzona była kuchnia dla 30 dzieci i 40 dorosłych. Fundusze pochodziły od miejscowego duchowieństwa oraz z ofiarności okolicznego ziemiaństwa, głównie od Heleny Cieślewicz, która była dzierżawczynią majątku Krakowskiej Kurii Biskupiej³⁹. Z inicjatywy ks. Kalemby 21 maja 1942 r. uruchomiono w budynku Katolickiego Stowarzyszenia Dzieci Marii w Bieńczycach osobny punkt dożywiania dla dzieci. W placówce dożywiano blisko 90 dzieci, w tym 50 dzieci z ochronki i 28 szkolnych. Środki na prowadzenie akcji dobroczynnej pochodziły z ofiar wiernych oraz od ks. Kalemby⁴⁰. W Niepołomicach (pow. krakowski) działacze Akcji Katolickiej, przy dużym wsparciu miejscowego kleru uruchomili kuchnię obywatelską. Przez kilka wojennych lat (od 1 grudnia 1939 r.) żywiono w kuchni 58 osób starszych i ponad 120 dzieci. Dochody czerpano ze składek społecznych⁴¹. Na plebani w Ludźmierzu (pow. nowotarski) ks. proboszcz Józef Styrylski udzielał pomocy żywnościowej (wydawanie suchego prowiantu) ludności romskiej wysiedlonej z Frankfurtu n. Menem. Ks. Styrylski przez wiele lat prezesował też delegaturze w Ludźmierzu. Ponadto ks. proboszcz na rzez delegatury przekazywał 1 tacę w miesiącu (średnio 250 zł miesięcznie) oraz prywatnie wpłacał na składkę przeciętnie po 120 zł miesięcznie⁴². W powiecie tarnowskim dwaj kapłani prowadzili na plebaniach placówki żywienio-

³⁶ Ks. Wajs jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego delegatury Nozdrzec.

³⁷ AAN, RGO, sygn. 717, k. 99-101.

³⁸ Zob. przypis 9.

³⁹ AAN, RGO, sygn. 715, k. 51.

⁴⁰ Tamże, sygn. 712, k. 208.

⁴¹ Tamże, sygn. 712, k. 73.

⁴² Tamże, sygn. 725, k. 233-234, 261-263.

we. Przez cały 1942 r. sumptem ks. proboszcza Badacza z Wojakowej prowadzony był na plebani punkt dożywiania dla 30 dzieci. Ze względu na trudności z zaopatrzeniem ośrodek został przejęty przez delegaturę w Iwkowej⁴³. Również wspomniany już wcześniej ks. dziekan Jakub Wyrwa (parafia Ryglice) od połowy 1941 r. do czerwca 1944 r. prowadził dożywianie na plebani. Dla przykładu można podać, że od maja do sierpnia 1942 r. ks. dziekan wspomógł ponad 310 osób. Obok pracy dobroczynnej w parafii, ks. Wyrwa pełnił przez wiele lat funkcję prezesa delegatury w Ryglicach. Udało mu się pozyskać do współpracy miejscowych kapłanów oraz ziemian⁴⁴.

Innym aspektem aktywności charytatywnej duchownych była akcja finansowa. Wg dokumentów RGO wypłaty zapomóg pieniężnych prowadzili księża w powiecie krakowskim i tarnowskim. Na terenie powiatu krakowskiego w parafii Borek Fałęcki ks. prob. Mączyński przez kilka lat wypłacał zasiłki ubogim. Środki pochodziły z prywatnego funduszu księdza proboszcza oraz ze zbiórek kościelnych, które dokonywane były przez członków Caritasu. Niestety źródła nie podają ani wysokości wypłacanych zasiłków, ani liczby osób korzystających z tej formy pomocy. Trzeba dodać, że ks. Mączyński działał też w RGO, był prezesem delegatury w Borku Fałęckim⁴⁵. Ośrodkiem pomocy społecznej stała się też plebania w Kleczy (pow. krakowski). Tamtejszy proboszcz, ks. dziekan Franciszek Miśkowiec co najmniej do połowy 1943 r. prowadził akcję wypłaty zapomóg finansowych i w naturze. Brak jest jednak dalszych szczegółów na ten temat. Ks. dziekan ponadto był przewodniczącym delegatury w Kleczy, którą wspierał składkami z własnych dochodów oraz comiesięczną tacją⁴⁶. Działalność dobroczynną prowadzili też duchowni w parafiach: Leńcza, Podolany i Zebrzydowice. W okresie okupacji prowadzili oni akcję zapomogową. Przykładowo w 1942 r. wobec narastających potrzeb żywnościowych, ks. Józef Chołoj (parafia Zebrzydowice) rozdał biednym 2 q zboża. Księża z wymienionych parafii finansowo wspierali też działalność delegatury w Przytkowicach, na czele, której stał ks. Mieczysław Friedberg – miejscowy proboszcz⁴⁷. Na terenie gminy Targowiska tamtejsze duchowieństwo (niestety

⁴³ Tamże, sygn. 732, k. 107.

⁴⁴ Tamże, sygn. 731, k. 35-49; sygn. 732, k. 156-159, 254, 361; sygn. 734, k. 26.

⁴⁵ Tamże, sygn. 710, k. 17-19.

⁴⁶ Tamże, sygn. 712, k. 94-95; sygn. 713, k. 132; sygn. 714, k. 139-140.

⁴⁷ Tamże, sygn. 712, k. 98-100.

źródła nie wymieniają ani nazwisk kapłanów i ani siedziby parafii, ani choćby ich liczby) przeznaczalo 1 tacę w miesiącu na wsparcie biednych⁴⁸.

Długoletnią pomoc finansową ubogim z własnej parafii świadczył również ks. prob. Jan Węgrzyn z Woli Rędzińskiej (pow. tarnowski). Ks. Węgrzyn z osobistych dochodów w 1942 r. wypłacił osobom potrzebującym prawie 1500 zł, natomiast w okresie styczeń – luty 1943 – 120 zł. Prawdopodobnie akcja zapomogowa była prowadzona dalej, choć źródła na ten temat milczą. Ks. Węgrzyn jako mąż zaufania wspierał również działalność delegatury w Gumniskach⁴⁹. Zachowała się w sprawozdaniu polustracyjnym charakterystyka jego osoby. W protokole polustracyjnym z marca 1943 r. czytamy: „ks. Jan Węgrzyn – proboszcz z Woli Rędzińskiej jest bardzo wrażliwy na nędzę ludzką i bardzo troskliwy o podniesienie stanu zamożności podopiecznych”⁵⁰.

Na terenie powiatu jasielskiego, krakowskiego, miechowskiego, rzeszowskiego i tarnowskiego księża nieśli pomoc osobom starszym. W parafii Dębowiec (pow. jasielski) w czasie wojny funkcjonował Dom Starców. Stałą opiekę znalazło tam 8 osób. W 1944 r. wobec trudności materialnych, ośrodek korzystał z dotacji delegatury. Fundusze na ten cel pochodziły m.in. tacy kościelnej. Przykładowo w marcu 1944 r. urząd parafialny w Dębowcu przekazał do kasy delegatury 430 zł⁵¹. Inną ośrodek pomocy dla osób starszych prowadził w swojej parafii ks. prob. Jakub Rajski. W domu parafialnym w Bolechowicach (pow. krakowski) funkcjonował Dom Starców. Ksiądz Rajski w czasie wojny zapewnił utrzymanie dla 5 staruszków. Wspierał również finansowo (m.in. z tacowego) i pełnił nadzór nad kuchnią dla dzieci w Bolechowicach (dla 60 osób), która była własnością zarządu delegatury w Zabierzowie. Z ramienia RGO sprawował również funkcję męża zaufania na terenie własnej parafii⁵². W miejscowości Żarnowiec (pow. miechowski) w okresie II wojny światowej prowadzono Przytułek dla Starców, w którym przebywało 9 kobiet. Przytułek jako placówka fundacyjna podlegała Bożogrobcom z pobliskiego Miechowa. Fundacja miała do dyspozycji 22 ha ziemi. W czasie wojny wobec trudności materialnych, przytułek w 1942 przeszedł pod administrację gminy⁵³. Zakład dla Starców w Słocinie (pow.

⁴⁸ Tamże, sygn. 713, k. 136.

⁴⁹ Tamże, sygn. 733, k. 65.

⁵⁰ Tamże, sygn. 733, k. 65.

⁵¹ Tamże, sygn. 709, k. 456-458.

⁵² Tamże, sygn. 713, k. 48-49; sygn. 715, k. 47-48.

⁵³ Tamże, sygn. 719, k. 118.

rzeszowski) w latach 1939-1945 przeżywał ogromne trudności. Wynikały one przede wszystkim z poczynań kuratora ośrodka⁵⁴, który nie zważając na postanowienia statutu puścił w dzierżawę pomiędzy ludność grunt fundacji (ponad 10 ha), niekiedy nawet w wymiarze 1 ha. Takie rozdrobnienie nie sprzyjało dochodowości majątku, co poskutkowało opłakanym stanem materialnym podopiecznych. Pensjonariusze (6 staruszek) nie mieli nawet zapewnionego całodziennego utrzymania⁵⁵. W parafii Tyczyn (pow. rzeszowski) od XVIII w. prowadzono ośrodek opieki nad osobami starszymi. Parafia Tyczyn 1762 r. ufundowała Dom Starców (przy wydatnym wsparciu hr. Branickich). Środki na prowadzenie działalności przytułek czerpał z 20 ha majątku ziemskiego. Kuratorem był każdorazowy proboszcz w Tyczynie. W latach II wojny światowej opiekunem był ks. Wolski. Dom był przeznaczony dla 12 starców, jednak w czasie okupacji ze względu na trudności materialne, w ośrodku przebywał 1 starzec i 2 staruszki⁵⁶. Na plebani w Dąbrowie Tarnowskiej (pow. tarnowski) ks. kanonik Franciszek Słowiński prowadził Dom Ubogich – fundację probostwa. Brak jest jednak szerszych wiadomości o tej inicjatywie opiekuńczej. Warto dodać, że ks. kanonik był też prezesem delegatury w Dąbrowie Tarnowskiej. Wspierał jej działalność comiesięczną tacą i naturaliami. Przykładowo w maju 1944 r. przekazał do kasy delegatury 150 zł tacowego i 100 kg mąki żytniej⁵⁷.

Podsumowując powyższe ustalenia trzeba stwierdzić, że w świetle źródeł archiwalnych RGO księża na terenie dystryktu krakowskiego wspomagali biednych na różne sposoby. Kapłani prowadzili opiekę nad dziećmi (sierocińce, ochronki, punkty dożywiania i kuchnie), dozywiali na plebaniach ubogich (kuchnie, punkty wydawania żywności), wypłacali zapomogi pieniężne oraz wspierali ludzi starszych (przytulki i domy starców) i wysiedlonych (zakwaterowanie czy też dzierżawa ziemi). Według dokumentów RGO najaktywniejsi w akcji dobroczynnej byli księża z powiatu krakowskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego. Większość przywołanych w artykule kapłanów z terenu dystryktu krakowskiego, poza działalnością prywatną była zaangażowana w pracę opiekuńczą w ramach RGO, głównie jako działacze społeczni delegatur.

⁵⁴ Był nim ksiądz proboszcz w Słocinie.

⁵⁵ AAN, RGO, sygn. 728, k. 10.

⁵⁶ Tamże, sygn. 728, k. 88.

⁵⁷ Tamże, sygn. 732, k. 195.

SUMMARY

**Service for neighbours. Charitable performance of priests
in the parishes of Krakow district 1939-1945 in the light
of archive materials of the Chief Care Council**

The author of the article introduces charitable activities performed by diocesan priests in Krakow district 1939-1945. He presents charity events run by the clergy and financed from the own incomes of priests, as well. Basing on the archive materials of the Chief Care Council, he demonstrates the engagement of priests in caring activities within the Council and performed individually. Special attention is directed towards children care, running of orphanages, feeding and financially supporting people in need.